

Nietoperze – wróg czy przyjaciel

15 października 2015 r. w Wieży Widokowej w Radomierzu miało miejsce seminarium pt. „Nietoperze – wróg czy przyjaciel w budynku?” Organizatorem tej ciekawej dyskusji był Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych Oddział w Jeleniej Górze oraz Stowarzyszenie Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura”.



Foto: Krzysztof Tęcza

Jak wiadomo nietoperz wzbudza często emocje tak duże, że niektóre osoby nie są w stanie racjonalnie myśleć. Wciąż pokutuje, zwłaszcza na naszym kontynencie, przekonanie, że nietoperze wplątują się nam we włosy oraz, co jeszcze bardziej niezrozumiałe, że wypijają nam krew. Oba te stwierdzenia są przesadzone, bowiem nietoperz z natury rzeczy omija wszelkie przeszkody i fakt zaplątania się w naszych włosach jest zjawiskiem niezmiernie rzadkim. Co zaś do picia naszej krwi to już nijak ma się to do rzeczywistości.

Dzisiejsze spotkanie poprowadzone przez Dyrektora DZPK panią Agnieszkę Łętkowską miało właśnie na celu obalenie tych krzywdzących dla nietoperzy opinii. Jako pierwszy wystąpił Wojciech Zawadzki przedstawiciel DZPK Oddział w Jeleniej Górze, który przygotował referat pt. „Nietoperze w budynkach sakralnych Rudawskiego Parku Krajobrazowego”. Jako wprowadzenie do tematu przekazał obecnym podstawowe dane na temat obu parków krajobrazowych jakie mamy w okolicach Jeleniej Góry. Są to Park Krajobrazowy Doliny Bobru i Rudawski Park Krajobrazowy. Pokróćce omówił także podstawowe cele ochrony na terenie poszczególnych jednostek.

Najważniejsze jednak informacje dotyczyły podstawowego tematu naszego dzisiejszego spotkania. Nietoperze są najcenniejszymi zwierzętami występującymi na terenie Rudawskiego Parku Krajobrazowego. I właśnie dlatego podjęto badania mające na celu ustalenie faktycznej liczby ich

kolonii oraz miejsc ich zimowania. Nietoperze bowiem w trakcie lata są niezwykle aktywne, natomiast w okresie jesienno-zimowym szykują się do przetrwania zimy i po zgromadzeniu warstwy tkanki tłuszczowej znajdują sobie miejsce, w którym nie będą niepotrzebnie niepokojone i zapadają w sen. Spowalniają wówczas swoje parametry życiowe tak by przetrwać do wiosny kiedy ponownie będą miały dostęp do pokarmu.



Foto: Krzysztof Tęcza

Aby dowiedzieć się ile mamy nietoperzy na terenie Rudawskiego Parku Krajobrazowego wytypowano obiekty mogące być schronieniem dla nich. Były to przede wszystkim kościoły. To właśnie na strychach starych świątyń, na ich wieżach, bardzo często nietoperze zakładają swoje kolonie. Nic dziwnego, wszak miejsca te z natury nie są uczęszczane na co dzień, a i dostęp do nich jest znacznie utrudniony. Nietoperzom wystarczy niewielka szparka by się tam dostać. Niestety często, w zasadzie coraz częściej zarządcy obiektów likwidują wszelkie otwory jakie się tam znajdują. Wynika to z chęci ograniczenia zakładania gniazd przez ptaki, które często znosząc budulec na gniazda mogą poprzez jego ilość spowodować w skrajnych przypadkach zarwanie się stropu, ale przede wszystkim z chęci uszczelnienia obiektu przed chłodem. Nie wpływa to oczywiście pozytywnie na życie nietoperzy, które często nie mogąc wydostać się z takich pułapek giną. A jak dowiodły ostatnie badania wypadnięcie nietoperzy z „ogniwa” może spowodować bardzo niekorzystne skutki dla innych gatunków żyjących tu zwierząt.

W trakcie podjętych badań okazało się, że spośród 15 przebadanych świątyń nie wszystkie były siedliskiem dla nietoperzy. Te bowiem wybierając miejsce na swoje kolonie biorą pod uwagę m. in. to by w najbliższej okolicy miały dostatek jedzenia (lasy) czy znajdowało się tam miejsce mogące zapewnić im bezpieczeństwo podczas zimowania. Najczęściej są to stare szyby kopalniane. Dlatego nic dziwnego, iż spora ilość nietoperzy występuje w okolicach Kolorowych Jeziorek, Ciechanowic czy Wieściszowic. Miejsce to spełnia w zasadzie wszystkie podstawowe potrzeby nietoperzy.

Wspomniane badania dowiodły, że na 15 przebadanych obiektów aż w 10 natrafiono na ślady nietoperzy. To bardzo dobrze, świadczy bowiem o ich liczebności.

Drugi referat, przedstawiony przez Rafała Szkudlarka – koordynatora projektu LIFE Podkowiec+, nosił tytuł „Nietoperze w budynku – co robić? Praktyka postępowania – możliwości ochrony”. Pan Rafał obala kolejny mit. Otóż nietoperze, wbrew opiniom, zasiedlają obiekty czyste, ciepłe, suche. Starają się unikać starych ruin. Ostatnio wykorzystują one wszelkie szparki, dziury czy miejsca dylatacji w budowlach i budynkach mieszkalnych. Często mieszkańcy wieżowców nawet nie podejrzewają, że na wydawałoby się gładkiej ścianie ich budynku, mieszkają całe kolonie nietoperzy. Te bowiem zachowują się niezwykle cicho.

Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura” w ramach prowadzonych projektów stara się wykonywać działania mające na celu ochronę nietoperzy, poprzez pomoc właścicielom obiektów zamieszkiwanych przez nie, w remontach. I jak się okazuje wiele obiektów zabytkowych chylących się ku ruinie zostało dzięki właśnie tym działaniom uratowanych. Jak to mówią: wilk syty i owca cała. No może nie dosłownie. Nadzorowane przez pana Rafała prace to budowa platform mogących utrzymać ciężar odchodów nietoperzy, wykonywanie specjalnych wlotów i wylotów do obiektów tak by nie szpeciły one tychże ale także by zabezpieczyć nietoperze przed nieodpowiednim sąsiedztwem jakim są próbujące założyć tu swoje gniazda drapieżne ptaki będące naturalnym wrogiem nietoperzy. Koniecznym stało się także wykonywanie specjalnych przegród eliminujących nadmiar światła czy komór pozwalających zwiększyć możliwości pobytowe nietoperzy. Wykonywane są również specjalne konstrukcje drewniane w formie podwieszanej skrzyni uniemożliwiającej dostanie się tam drapieżników takich jak kot czy kuna domowa.

Jak więc widać przy działaniach mających na celu ochronę nietoperzy zyskują także właściciele obiektów przez nie zamieszkujących ale także otoczenie takich obiektów staje się przyjazne dla zwierząt jak i przyjemniejsze dla oka.

Ponieważ w naszych lasach żyją nie tylko nietoperze kolejny mówca, przedstawiciel DZPK Oddziału w Legnicy, pan Marek Cieślak wygłosił referat pt. „Inne zwierzęta, które mogą zasiedlać budynki”. Przede wszystkim są to ptaki, bardzo często drapieżne. Najbardziej do naszej wyobraźni przemawia widok napotkanej w nocy sowy. Ale przecież wśród nich są płomykówki, pójdzki, uszatki, puszczyki i puchacze. Jak zatem je rozpoznać i czy wszystkich należy się bać? W zasadzie żadna z wymienionych nie jest wrogiem człowieka. Chyba że weźmiemy pod uwagę wydawane przez nie okrzyki. Faktycznie niektóre, zwłaszcza usłyszane w nocy, w lesie czy w okolicy cmentarzy mogą przyprawić nas o zawrót głowy. Największym dla nas zaskoczeniem jest fakt, iż puchacz żywi się jeżami. W naszych siedliskach żyją oczywiście inne gatunki ptaków. Gołąb miejski, ze względu na jego ilość to ptak stwarzający nam najwięcej kłopotów. Jednak w naszym domostwie możemy spotkać także inne bardziej nam przeszkadzające zwierzęta. Kuna domowa nie na darmo została właśnie tak nazwana. Jest to zwierzę trudne do akceptacji, zwłaszcza gdy dobiera się do przewodów unieruchamiając nasz samochód.

Myślę jednak, że na naszej planecie jest miejsce zarówno dla ludzi jak i dla zwierzątek, w tym wspomnianych wyżej.

Krzysztof Tęcza